

— WARUNKI —
PRENUMERATY

Miesięcznie . 2.50
Kwartalne . 7.50
z przesyłką pocztową lub odnośnikiem do domu w Białymstoku.

BIAŁOSTOCKI GŁOS CODZIENNY

CENY OGŁOSZEŃ
za wiersz milimetrowej wysokości, szerokości szpalty redakcyjnej 50 groszy, drobne za wyraz 15 groszy
Komunikaty instytucji prywatnych lub społecznych w kronice płatne.

Demokratyczne pismo informacyjne.

ŚWIĘTO AMERYKAŃSKIE

Warszawa w hołdzie krajowi Waszyngtona

Na Placu Teatralnym

Na niedzielę 4 lipca r. b., dzień obchodu 150-lecia Niepodległości Stanów Zjednoczonych A. P. Warszawa przystrofiła się w barwy narodowe polskie i Stanów Zjednoczonych.

Na Placu Teatralnym przystrojono fasadę gmachu Opery i balkon Rady Miejskiej.

Od g. 11 tłumy ludności pojechały gromadzić się przed Operą. Zjawili się oddziały wojskowe: batalion 36 p. p., dywizjon 11-go pułku szwoleżerów, dalej policja piesza, strzelcy, sokoli,

harcerze, wychowawcy instytucji filantropijnych, między niemi utrzymywanych z funduszy amerykańskich bądź przez Polsko-Amerykański Komitet Pomocy Dzieciom.

O godz. 12 m. 15 punktualnie przybył p. Prezydent Mościcki w towarzystwie swego adjutanta generalnego płk. Zahorskiego. Orkiestra 36 p. p. zagrała: „Jeszcze Polska nie zginęła!” Dowódca D. O. K. I gen. Wróblewski zdał p. Prezydentowi raport.

W sali Rady Miejskiej

Tymczasem w sali Rady Miejskiej zebrał się już członkowie rządu z p. Bartlem na czele, marszałek Sejmu Rataj, marsz. Senatu Trąpczyński, część korpusu dyplomatycznego z posłem amerykańskim p. Stetsonem na czele, ks. Kardynał A. Kakowski, przedstawiciele duchowieństwa prawosławnego, reprezentanci gminy żydowskiej, sporo osób z kolonii amerykańskiej,

dużo wybitnych osobistości z naszego świata politycznego, przemysłowego i naukowego, władze miejskie z prez. Jabłońskim na czele i wyżsi urzędnicy państwa.

Zauważyliśmy też, przybyłego do nas w dniu 3 b. m. prof. Kemmerera z małżonką.

P. Prezydent zajął fotel ustawiony pośrodku przed przedmiejscem obchodu, w którym zasiadli pp. Kaz. Lubomirski, sen. I. Baliński, poseł amerykański Stetson, min. Grabowski, red. Dębicki, L. Kotnowski.

Pierwszy przemówił sen. Ign. Baliński i w krótkim przemówieniu

złożył cześć wielkiemu narodowi amerykańskiemu.

Następnie prof. Henryk Mościcki wygłosił niezmiernie interesujący odczyt p. t. „Ameryka—Polska”, którego osnową było stwierdzenie na podstawie wielu ciekawych przyczynków historycznych, że przyjaźń polsko-amerykańska

wyszła z wzajemnego umiłowania Wolności przez oba narody.

Po odczycie prof. H. Mościckiego orkiestra 30 p. p. odegrała hymn amerykański, poczem przemówił poseł Stetson i w serdecznych słowach dziękował nam, Polakom, za te wzruszające dowody przyjaźni i uznania.

Po odegraniu narodowego hymnu polskiego przez orkiestrę, wice-prezes Izby Handlowej Polsko-Amerykańskiej, p. L. Kotnowski

wręczył p. Prezydentowi Rzeczypospolitej i p. Stetsonowi po medalu złotym,

odbitym przez mennicę państwową z okazji 150-lecia Niepodległości Stanów Zjednoczonych.

Z balkonu Rady Miejskiej

Przemiała defiladę

Po obchodzie w sali Rady M. pan Prezydent Mościcki udał się na jej balkon i mając przy boku premiera Bartla i posła Stetsona — przyszył defiladę.

Z ul. Senatorskiej wynurzył się batalion 36 p. p., poprzedzany przez orkiestrę pułkową, dowodził płk. Sawicki, orkiestra odprowadziwszy pułk stanęła...

Przywołała orkiestra i p. szwoleżerów, stanęła i zagrała mazurka...

Przesunął się cały dywizjon z dowódcą pułku płk. Głogowskim. Wreszcie policja z orkiestrą

pod batutą nadkom. Sielskiego. Przemaszzerowała doskonale. Po tem szli strzelcy, sokoli, harcerze, powstańcy górnośląscy i wreszcie

czwórki dzieciarni z zakładów dobroczynnych, czysto i jednolicie ubrane,

niektóre z orkiestrami.

Widać było na twarzy p. Prezydenta Mościckiego i posła Stetsona wzruszenie i podziw.

Tłumy nieustannie okrzykami manifestowały na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej i Stanów Zjednoczonych A. P.

Apetyty „baronów” węglowych

Rząd nie powinien ich zaspakajać

Pogłoska, jakoby rząd zdecydowany był zaakceptować podwyżkę cen węgla, którą kopalnie zamierzają urzeczywistnić w wysokości 17,5 proc. od cen dotychczasowych

wywołała konsternację wśród ster handlowych,

którym nie pozwalają podwyższać cen niezależnie od wysokości podatków.

Sprawa ta jest przedmiotem obrad w łonie Rządu. Opinia społeczna stanowczo zwraca się przeciw wyzyskiwaniu tej sposobności dla wyżki cen,

co ujemnie wpływa zarówno na koszty produkcji innych dziedzin przemysłu oraz na interesy szerokich sfer najuboższej ludności

Strajku w Łodzi nie będzie

Uzyskano 12 proc. podwyżki

Wedle wiadomości, jakie nadeszły z Łodzi, groźba strajku w przemyśle włókienniczym została usunięta. Po rokowaniach między stronami, jakie odbyły się w Warszawie w M-stwie Pracy, delegaci robotniczy odbyli szereg narad z robotnikami na terenie fabryk i związków, przedstawiając wyniki rokowań warszawskich, które przyniosły 12 proc. podwyżki zarobków.

Robotnicy naogół przyjęli warunki, skutkiem czego do strajku najprawdopodobniej nie dojdzie.

Emigracja do Palestyny wzrasta

Pochodzi ona głównie z Polski

GDANSK, 4.7 (AW). Przybył tutaj znany działacz sionistyczny p. Goldstein, który poruszył wobec prasy szereg kwestyj, dotyczących przyszłości narodu żydowskiego w Palestynie.

Emigracja żydów do Palestyny w roku bieżącym w porównaniu z rokiem zeszłym

wzrosła o 100 proc. i wzrasta w dalszym ciągu; mimo to jednak

bezrobocie w Palestynie jest minimalne

i nie przekracza 5.000 osób. P. Goldstein podkreślił, że w Palestynie przeważa element emigracyjny przybyły z Polski.

Zjazd N. P. R. na Śląsku

Wotum zaufania dla władz naczelnych partii

W dniu 4 lipca r. b. odbył się w Katowicach 7-my zjazd Narodowej Partii Robotniczej Województwa Śląskiego,

przy udziale 204 delegatów oraz około 100 gości, reprezentujących bratnie organizacje, jak

Z. Z. P., Koło Polek przy N.P.R. związku młodzieży „Jedność” etc.

Sprawozdanie z działalności stronnictwa za ubiegły okres przedstawił prezes N. P. R. województwa Śląskiego

poseł Roguszcza.

Referat o sytuacji politycznej wygłosił prezes klubu parlamentarnego N. P. R.

poseł Popiel

oraz byli przedstawiciele stronnictwa w ostatnim rządzie

większości parlamentarnej p. Chądzyński i inż. Jankowski.

W toku ożywionej dyskusji przyjęto jednomyślnie rezolucję,

w której zjazd z uznaniem stwierdza, że

polityka naczelnych władz partii jest zgodna z dobrem państwa i interesami szerokich warstw pracujących oraz odpowiada całkowicie poglądom ludności polskiej na Górnym Śląsku.

Następnie u awalono szereg rezolucyj które oświadczają się za koniecznością współpracy z innymi stronnictwami polskimi, w celu wspólnej

obrony interesów narodowych polskich na Śląsku,

zagrożonych wzrastającą agitacją antypaństwową

żywość niemieckich i komunistycznych. Wyrażono również protest przeciw usiłowaniu zniesienia autonomii Województwa Śląskiego uważając, że autonomia jest najrepetywnym środkiem utrwalenia nierozzerwalnego związku Górnego Śląska z Rzeczypospolitą Polską.

W dalszych rezolucjach wypowiedziano, się

przeciw próbom podważania zasad ustroju demokratyczno-republikańskiego

przez torowanie drogi do wszechwładzy rządu i biurokracji.

Prezesem N. P. R. na województwo Śląskie

wybrano ponownie dotychczasowego prezesa

pos'a Roguszcza,

akcentując w ten sposób tendencję do zdecydowanego kontynuowania dotychczasowej polityki stronnictwa.

Prezes klubu parlamentarnego poseł Popiel w rozmowie z przedstawicielem Agencji Wsch.

na temat rezultatu zjazdu podkreślił, iż odniósł

wrażenie bardzo dobre.

Zjazd spełnił swoje zadanie, dyskusja stała na bardzo wysokim poziomie.

Wszelkie próby zamieszek w N. P. R. — mówił dalej poseł Popiel — odbijają się jak o granicę o jednolite stanowisko stronnictwa. Zjazd będzie momentem zwrotnym na drodze N. P. R. na Górnym Śląsku w kierunku

wzmocnienia jego działalności politycznej i organizacyjnej.

Expose rządowe we wtorek...

P. premier Bartel uzasadni rządowy wniosek konstytucyjny

Jak się dowiadujemy, p. premier Dr. Bartel ma zamiar

w nadchodzący wtorek dnia 6 b. m. zabrać głos w Sejmie i wygłosić expose rządowe w związku z rządowym projektem rewizji konstytucji. Przy tej okazji p. premier określi także

stanowisko rządu wobec poselskich wniosków konstytucyjnych oraz wobec sprawy rewizji ordynacji wyborczej.

W związku z tem oczekiwane jest w kołach parlamentarnych,

iz generalna debata „konstytucyjna”, która miała zacząć się już w poniedziałek,

zostanie odroczone do wtorku, aby umożliwić przedstawicielom klubów przemawianie po expose rządowej.

Zapowiedź expose wywołała powszechne i zrozumiałe

zaniepokojenie, jakkolwiek powszechnie sądzą, iż szef rządu przemówienie swoje całkowicie postawi w płaszczyźnie niepolitycznej, a raczej

fachowo-prawnej.

Podróż wice-ministra Dr. Doleżala

Paryż — Berlin

Jak się „Głos Codzienny” dowiaduje, p. Wiceminister Przem. i Handlu, Dr. Fr. Doleżal wyjeżdża dnia 5 b. m. do Paryża na Kongres Chłodnictwa

Po drodze Dr. Doleżal zatrzyma się na dwa dni w Berlinie, aby zbadać sytuację w rokowaniach polsko-niemieckich o traktat handlowy.

Silny rząd -- ostoja Państwa

Dzisiaj zaczyna się debata konstytucyjna. Sejm staje wobec zadania niezmiernie trudnego: sponiewierany w opinii publicznej, odarty z autorytetu i wyczerpany z sił moralnych ma zająć się najtrudniejszym zadaniem, jakie parlamenty w ogóle mają do rozwiązania: rewizja konstytucji.

Człowiek poseł „Wyzwolenia”, p. Ant. Anusz, przypomniał społeczeństwu w sobotnim „Kurjerze Porannym”, że stoimy tutaj wobec sprawy, którą Marsz. Piłsudski forsuje już od 1919 roku: wzmocnienie władzy wykonawczej w Polsce. Nie słuszniejszego w naszych warunkach: geograficznych, gospodarczych, psychologicznych i politycznych. Słaby rząd już raz w końcu XVIII stulecia położył kres naszej egzystencji politycznej: czyż nie dość nauki, aby błędów dziejowych dziś uniknąć.

Do wzmocnienia władzy wykonawczej prowadzą jednak dwie drogi: 1-o istotne wzmocnienie instytucji rządu, a więc wzmocnienie absolutne, i 2-o osłabienie władzy prawodawczej, a więc wzmocnienie rządu względne. Nie wiadomo dlaczego — wybrano tę drugą drogę! Wniosek rządowy o tyle tylko utrwalia autorytet rządu, o ile pomniejsza powagę i znaczenie izb prawodawczych. Dowodzą tego wnioski rządowe: prawo dekretu, ograniczenie sesji sejmowej, utrudnienie zwolnienia sejm, przymus uchwalenia budżetu bez możliwości rozegrania przy tej okazji walki politycznej o zmianę gabinetu.

Mówiąc obrazowo: rząd ma być w autorytecie i zdolności działania „nadsztukowany” o te jedynie walory, które „uszczelnia się” z uprawnień pisanych czy zwyczajowych parlamentu.

Uderzające jest, że nikt dotychczas nie zwrócił uwagi na najstarszy może artykuł naszej Konstytucji, jakim jest art. 58, a więc ten, który ustala, że zawsze sejm może jednym głosem większości zwyczajnej obalić każdy rząd i każdego ministra z osobna. A właśnie tutaj kryje się najistotniejsza może przyczyna słabości władzy wykonawczej w Polsce.

Zapewne, dotykamy tutaj jednego z najdonioślejszych uprawnień Sejmu. Ale właśnie dlatego,

że obalenie rządów jest prawem tak doniosłym, winno ono pociągać za sobą obciążenie odpowiedzialnością polityczną możliwie znacznego odłamu izby poselskiej. Stwarza to naturalny przymus konsolidowania się politycznego stronnictwa i opierania rządów na możliwie szerokich podstawach parlamentarnych.

Jedną z najlepszych nowszych konstytucji — konstytucja czeska z 29.II.1920 w artykułach 75 i 76 ustala, że do obalenia rządu potrzeba: podpisania wniosku przez najmniej stu posłów (trzecia część izby poselskiej) i uchwalenia go w głosowaniu imiennym bezwzględną większością głosów przy obecności również bezwzględnej większości posłów.

W tych warunkach obalenie rządu i przerwanie w ten sposób jego pracy nie może być przypadkowym figielkiem parlamentarnym, wynikającym z przygodnej sytuacji w izbie. Musi to być owoc namysłu i gruntownego przegrupowania w parlamencie. Nie chodzi zaś o nic więcej, jeno o pogląd, że lepszy jest nawet gorszy rząd stały, niż nieprzerwana chwila niepewności i niepewności sytuacji.

Tragedią Polski była właśnie ta nieczarna arytmetyka większości, gdzie pięćosobowy mizerny klubik „chliborobów” ze sprytnym ks. Iłkiewiczem na czele bywał tak często języckim u wagi sejmowej.

Ustabilizowanie tedy rządów w Polsce jest kwestją pierwsorzędnej doniosłości, o którą jednak nikt nie potrafił w namyśle; już chwilami debacie konstytucyjnej. A przecież o to właśnie chodzi, aby ten aparat, przez który działa nieodpowiedzialny politycznie Prezydent, nie kruszył mu się co chwila w rękach i nie pokał przy lada trudności. Aparat władzy musi być trwały i mocny. Droga do tego prowadziłaby nie przez dekrety, nie przez kneblowanie praw parlamentu do krytyki i dyskusji, lecz właśnie przez ścisłe i celowe zrewidowanie zasad parlamentarnej odpowiedzialności rządu. Trwałemu rządowi wielomówność parlamentarna szkodzić nie będzie.

Co inni piszą?

„Błękitny” poniedziałek.

Zydowski „Nasz Przegląd” dopinguje p. Stępczyńskiego, że go niemal „ideologa” przewrotu majowego. Bo co jest? pyta p. SH...

Usuwanie listka figowego, czyli skasowanie pozornego parlamentaryzmu i zmiana papierowej konstytucji idzie u nas istotnie całą siłą parę. Ale to jest dopiero robota połowiczna — robota burżuazji, bardzo w rewolucji potrzebna, ale jeszcze nie najdonioślejsza. Zamiast poprzedniej brzydoty zakrytej listkiem figowym, chcemy widzieć polityczne piękno — postęp, demokrację, praworządność, wolność, braterstwo. Na to niestety ciągle jeszcze czekamy napróżno.

P. Stępczyński tedy, z którym rozmawia duchowo autor powyższej apostrofy, powinien się spieszyć z intromisją tych pięknych rzeczy: postępu, demokracji, praworządności i t. d.

Dobrze jednak, jeśli ta nieprzerwana dyskusja o celach i efektach przewrotu majowego ma być powściągliwą formą wzajemnego agitowania się w Sejmie i w gazetach. Ale oto wileńskie „Słowo” donosi, że na wiecu, zwołanym w Baranowiczach przez tamt. P. P. S.,

agitatorzy Niezależnej Partii Chłopskiej zdolali opanować trybunę, rozpadając przyzwykły wiec. W rezultacie walki o trybunę padł strzał rewolwerowy. Wśród zebranych zapanowała nieopisana panika.

Jednocześnie zorganizowana bojówka P. P. S. rozpoczęła ostrzelanie również zorganizowanej bojówki N. P. Ch.

W komentarzu zaś pisze „Słowo” otwarcie i twardo:

„socjaliści z P. P. S. używają tutaj tych samych identycznie zwrotów, które w swoim czasie Lenin rozwał państwo rosyjskie. Propagandę swą prowadzi PPSowcy w języku rosyjskim, osiągnięte w ten sposób ludzkie podobieństwo do agitacji bolszewickiej, a jednocześnie rusyfikując nasz kraj, przechylając wałę na korzyść ekspansji wpływów sowieckich.”

Jest to zarzut ciężki! Odnosimy wrażenie, niestety, że w dużym stopniu — słuszny...

Tymczasem zaś — nie na tem koniec. „Rzeczpospolita”, która się najoczywiej uwzięła na P. P. S., przynosi wiadomość o fermentach w tem stronnictwie:

poseł Zaręba, radykalny P. P. S. owiec wprost oskarża, że przywódcy P. P. S. należą do masonerii i zaprzękali się jej.

W przyszłym tygodniu należy oczekiwać ostrych scen i starć w klubie P. P. S., które niebawem skończą się formalnym rozłamem w tym klubie.

Proces gnicia odbywa się tam w przyspieszonym tempie.

Zaś „Robotnik” dla odmiany rozsiewa wieści, najfałszywsze w świecie, o rozłamie w N. P. R. i atakuje... nowe stronnictwo — Związek Naprawy Rzeczypospolitej. Zaś dalej jakgdyby nawiązując do agitacji „Naszego Przeglądu”, który domaga się oddawania figowego listka złudzeń parlamentaryzmu, pisze:

projekt rządowy zmian w Konstytucji wkracza do Sejmu w orszaku czterech innych reakcyjnych projektów. Min. p. Makowski stał się — zapewne mimowoli „ojcem zadumionych” pomysłów, bo otacza go wdzięczny wianuszek chlebo-piastowski, ucieszony do projektu rządowego, jako do rodzica i patrona...

Zamiast więc postępu, prawo rządności, wolności, których oczekuje „Nasz Przegląd” — dżuma... A dalej pisze „Robotnik”:

rząd wystąpił ze swymi projektami, sprowadzającymi całą jego ideę do „wzmocnienia władzy wykonawczej” kosztem przedstawicielstwa narodowego, a poza tem bez żadnego wyraźnego kierunku, lecz z wyraźnym oddegnięciem się od stronnictw lewicowych i ich programów.

Socjaliści wszędzie przeciwko Polsce

Co na to P. P. S.?

Pisma niemieckie i lotewskie donoszą:

Na odbytej w Rydze konferencji przywódców socjalistycznych Estonii, Lotwy i Litwy przyjęto szereg rezolucji, dotyczących polityki zagranicznej tych państw.

Między innymi uchwalono utrzymanie dobrych stosunków z sowiecką Rosją, — dlatego należy uważać

traktat gwarancyjny z państwami bałtyckimi jako duży krok naprzód w stabilizacji tych stosunków.

Konferencja jest zdania, że sprawa Wilna w myśl zasad demokratycznych nie jest dotychczas załatwiona

i pozostaje nadal przyczyną po-

ważnego zakłócenia pokoju w Europie.

W innych sprawach żądano ograniczenia wydatków na wojsko

i sparowanie unii celnej państw bałtyckich

A teraz uważaj! Zjazd ten i uchwały miały miejsce wkrótce po wizycie p. Czapińskiego w Estonii. Radzimy więc uważnie „towarzyszom” przeczytać ten ustęp, w sprawie Wilna i cielece zachwyty „tow.” Czapińskiego na temat tamtejszych stosunków podać rewizji.

Mysimy zresztą już przywykli do stosunku wybitnie wrogiego Międzynarodówki do Polski.

To już leży w ich programie.

Plebiscyt na temat „Monarchja i Republika”

(Koresp. wł. „Głosu Codzien.”)

Berlin w lipcu.

Berlin obecnie żyje pod znakiem niedawno przeprowadzonego referendum w sprawie wyłączenia b. członków domu panującego. — Na temat ten krąży wiele mniej lub więcej udanych dowcipów, które charakteryzują nastrój ludności.

Między innymi opowiadają, że jeden z głosujących wrzucił do urny zamiast przeznaczony karty głosowania —

3 banknoty po miliardzie marek z czasów inflacji i na doczepionej kartce wypisał słowa:

„Tę drobnotkę ja sam zaplać”.

Świadczy to, że berlińczycy wynikiem głosowania zbytnio się nie przejmują — uważając, że tak czy owak do wypłaty sumy odszkodowania nie dojdzie, bo nie dojdzie do wyłączenia.

W gruncie rzeczy nie rozchodziło się w głosowaniu o nic więcej — jak o sprawdzenie, na jakie wpływy

dynastia Hohenzollernów może jeszcze liczyć

i mimo szalonej agitacji prowadzonej przez partię demokra-

tyczne okazało się, że Niemiec w ogóle, a berlińczyk w szczególności tęskni do tych dobrych przedwojennych czasów.

kiedy śpiewało się „Deutschland über alles”.

i wypijało zwyczajową ilość bomb piwa.

Nacjonalizm zresztą niemiecki

mimo rewolucji i agitacji bolszewickiej — zupełnie nie stracił na sile i w dalszym ciągu

zagrażać będzie pokojowi europejskiemu.

Sprawdziło się to zresztą przy okazji strajku angijskiego, kiedy mimo wszelkich uchwał międzynarodowych amsterdamskich węgiel niemiecki wywożono bardzo spieszenie, zajmując dawne rynki angijskie.

Socjalizm bowiem i bolszewizm niemiecki,

mimo wszelkich uchwał i agitacji nosi

wyraźne piętno nacjonalistyczne,

jeśli chodzi o interes Rzeszy Niemieckiej.

Zyg.

Groźba przesilenia nad Francją

Ciężka sytuacja gospodarcza

W Paryżu mówi się całkiem poważnie o przesileniu gabinetowym, które ma nastąpić we wtorek t. j. 6 b. m. Na posiedzeniu parlamentu w dniu tym Caillaux ma odpowiedzieć na interpelację posłów i stawia przytem kwestję zaufania.

Podobno projekty finansowe Francji koncentrują się w następujących postanowieniach: ratyfikacja umowy dłużniczej z Ameryką, porozumienie z Angielskim Bankiem Państwowym i Amerykańskim Federal Reserve Bank. Z drugiej strony może nastąpić naruszenie rezerw Banku Francuskiego, kredyty zagraniczne lub też inflacja.

Zachodzi jednak pytanie, czy jakkolwiek grupa parlamentarna chciałaby wziąć na siebie odpowiedzialność za przesilenie w chwili obecnej tak groźnej dla państwa.

Bądź co bądź groźba przesilenia wisi na włosku.

Nowe zastępy czerwonych katów

Organizacja sowieckich legionów

W prasie sowieckiej ukazały się szczegóły dotyczące tworzących się legionów czerwonych. Punktami zbrojnymi legionów, jako też i miejscem ćwiczeń wymienione są miasta Tuła, Orenburg i Perm.

Liczba czerwonych legionistów dosięga 200.000, a należą do nich przeważnie polityczni wygnańcy i także

poszukiwacze przygód ze wszystkich stron świata. Dość

pokaźna liczba znajduje się wśród nich Niemców.

Organizacja legionów nosi charakter narodowy, na czele stoi general Gągawicz, naczelnikiem sztabu jest lotysz.

W Orenburgu ćwiczą się legiony azjatyckie, składające się przeważnie z muzułmanów. W stosunku do czerwonej armii legiony te

uwzględniane są za wojsko uprzywilejowane.

Co słychać nowego?

6
lipca

WTOREK

Dziś: Dominiki
Jutro: Cyryla

Wschód słońca o godz. 3 min. 21 rano.
Zachód o godzinie 7 minut 59 wiecz.
Ubyło dnia 9 minut.

TEATR, MUZYKA I SZTURA

REPERTUAR TEATRÓW WARSZAWSKICH

Wielki: nieczynny.
Narodowy: „Burza”.
Letni: „Strzelec od Maksyma” im. Bogusławskiego; „Niebocka Komedia”.
Polski: „Dzień bez kłamstwa”.
Mały: „Osiołkowi w łoby dano”.
im. Fredry: nieczynny.
Niewiarowski: „Bomba do góry”.
Nowości: z powodu generalnej próby — teatr zamknięty.
Kowszczyński: „Okno nie widziało, ucho nie słyszało”.
Wodewil: „Cnotliwa Zuzanna”.
Perskie Oko: „Uwaga! Jedziemy!”.
Mignon: Tajemnica Warszawskiej Nocy i piosenki Tyrolskie.
Olimpij: „Chcę być chłopczycą”.
Eldorado: „Nóżki na stół”.

ROZNE

„MIESZKANIE I JEGO KULTURA”
Zapowiedź I-jej Ogólnokrajowej Wystawy p. n. „Mieszkanie i jego kultura”, mającej się odbyć w Dolinie Szwajcarskiej w czasie od 28 sierpnia do 13 września, wzbudziła wielkie zainteresowanie wśród najpoważniejszych sfer naszego przemysłu i handlu oraz świata rzemieślniczego. Już dziś nadchodzą liczne zgłoszenia poważnych firm nie tylko miejscowych, lecz i z większych miast prowincjonalnych. Zarząd Wystawy w tych dniach ogłosi konkurs na plakat, pozatem nosi się z zamiarem urzędzenia na Wystawie działu retrospektywnego.

NOMINACJA

Dyrektorem okręgowym lasów państwowych w Łucku mianowany został p. F. Słucznowski, dotychczasowy inspektor lasów dyrekcji warszawskiej.

FREKWENCJA NA WYŚCIGACH KONNYCH ZMNIĘSZYŁA SIĘ

Ogólny brak gotówki spowodował znaczne zmniejszenie się frekwencji w porównaniu z rokiem ubiegłym na wyścigach konnych. Dobiegający końca wiosenny sezon wyścigów konnych pozwala stwierdzić, że obrót totalizatora — według dotychczasowych danych nie przekroczy 65 proc. obrotu w weszłorocznym sezonie wiosennym.

NOWE BARAKI DLA BEZDOMNYCH

Zwiększająca się stale liczba bezdomnych, rekrutujących się między innymi z wśród rodzin ekwitowanych z domów, grożąca zaważeniem się — skłania magistrat do zwiększenia ilości baraków, w których ludzie ci znajdą czasowe schronienie. Ostatnio magistrat przystąpił do budowy nowej serii baraków drewnianych. Budowle te staną w sąsiedztwie z istniejącymi dotychczas barakami na terenie cytadeli.

Plac Saski

Przystąpiono do rozbiórki zabudowań gospodarczych: szop, składów, kancelarii etc. W dalszym ciągu czynione są poszukiwania skrzynki zawierającej akt erekcyjny. Niebawem kierownictwo robót przystąpi do uregulowania chodnika otaczającego plac. Wywiezienie pozostałych gruzów i oczyszczenie placu potrwa jeszcze najwyżej około dwóch tygodni. Zasianie placu trawą nastąpi przed 15 lipca.

Trup dziecka w wagonie

W przybyłym z Sierpca na dworzec Gdański pociągu Nr. 628, w wagonie III klasy rewident wagonów, Stanisław Papliński znalazł pudełko tekturowe, zawierające zwłoki nowonarodzonego dziecka, płci żeńskiej owinięte w szmaty. Dziecko zostało zanordowane, ponieważ na tylnej części głowy widniała rana tłuczona od uderzenia.

Był Zw. pokrzywdzonych w Rosji Polaków -- zagrożony

Może Rząd weźmie pod uwagę i zaopiekuje się tym Zw.

Założony i zarejestrowany w r. 1919 Zw. Obrony Mienia Polaków, pokrzywdzonych na terytorjum b. c. rosyjskiego (ul. Sien na 16) liczy członków zapisanych 5.510,

zarejestrowanych 2.944, strąty zaś obliczają na ogólną sumę 1.409.928.840 rb.

W obecnej dobie liczba członków opłacających wkładki nie przekracza 1.000

Reszta członków zarejestrowanych zalega w opłatach nie rozumiejąc, że przyczyniają się do zaszachowania bytu Związku,

którego znaczenie jest nadzwyczaj doniosłe zarówno dla zarejestrowanych w nim członków, jak i dla Państwa.

Duże znaczenie tego Zw. dla Państwa, stwierdził Główny Urząd Likwidacyjny, gdyż praca Zw. niejednokrotnie wyręczała i wyręcza organa rządowe co — pożądanym jest wobec brzmienia art. XX-go Traktatu

Fyskiego — a który nie upoważnia Rządu do autoryzowania rejestracji strat swoją powagą. Materiał rejestracyjny Zw. może w odpowiedniej chwili oddać przysługę

nie tylko poszkodowanym ale i Polsce,

w razie możliwego wystąpienia o jej udział w procesie długów przedwojennej Rosji.

Dla tego też Rząd nasz winien zatroszczyć się o tak ważną placówkę, mogącą w przyszłości wyratować Państwo z kłopotów, jakieby spadły na Polskę w razie, gdyby wierzyciele b. cesarstwa Rosyjskiego zażądali zwrotu długów, przez co

Polska musiałaby przyjąć część obciążenia

na siebie. Zw. Obrony mienia jest w stałym kontakcie z podobnymi poczynaniami zagranicą, dokąd Delegatami Zw. byli pp. Stanisław Horwatt i Leon Łubiński (senator).

Pożyczka na budowę domów

Wznowienie rokowań z finansjerą włoską

Wypadki majowe spowodowały przerwę w rokowaniach o pożyczkę włoską w wysokości 10 milionów dolarów na cele budowy domów państwowych. 2 b. m. zgłosili się do Ministerstwa Robót Publicznych przedstawiciele banków włoskich

w sprawie kontynuowania rokowań. Mniej pocieszające są pogłoski krążące w sferach finansowych, że zbyt wiele pośredników bierze udział w realizowaniu stosunkowo niewielkiej pożyczki.

Redukcja gwiazd... scenicznych

Kośba redukcyjna dyrekcji teatrów

Dyrekcja teatrów miejskich do chwili obecnej nie zaangażowała nikogo z artystów opery.

Prócz ustąpienia pp. Cwiłkińskiej, Fertnera, Kościszczki,

Waltera, Gorczyńskiej, Grabowskiego i Pawłowskiego nie odnowiono kontraktu z pp. Kotarbińskim, Śliwickim Śliwicką i Frenklem jun.

Wiedz, ile zjesz -- nim żądasz

Nowe rozporządzenie Kom. Rządu

W dn. 1 lipca weszło w życie rozporządzenie Komisarjatu Rządu m. st. Warszawy, które ustala, że pieczywo, ciastka, zakąski i t. p. bez specjalnego opakowania znajdować się mogą tylko na bufetach i winny być

przechowywane w oszklonych pomieszczeniach (gablotkach),

bądź nakryte szklanymi kloszami. Służba bufetowa winna zadane przez gości pieczywo, ciastka, zakąski i t. d. wybierać tylko odpowiednimi szczypcami. Pieczywo, ciastka, zakąski i t. d.

wydawać należy z bufetów w ilości

ściśle żądanej przez gości.

Zwrot do bufetu wydawanego pieczywa, ciastek, zakąsek i t. d. celem zarzani na inne,

bądź jako niespożyte, jest wzbronione.

Winni przekroczenia omawianego rozporządzenia ulegną karze w drodze administracyjnej grzywną do 500 zł. lub aresztem do 3 miesięcy. Kara pieniężna i kara aresztu mogą być zastosowane jednocześnie.

Szoferzy, czy „macherzy”

Kontrola dorożek samochodowych

Funkcjonariusze P. P. rozpoczęli kontrolę dorożek samochodowych. Każda z nich na której znajduje się oprócz szofera t. j. jego pomocnik, jest zatrzymywana na miejscu,

pomocnik wysadzany, a szofer wyegzaltowany

i karany przez oddział ruchu kołowego kom. rządu grzywną.

Motywnem tego zarządzenia jest ta okoliczność, że omawiani pomocnicy zajmowali prze-

dewszystkimi miejsce, które może być zajęte

przez bagaż, względnie przez pasażera,

następnie przez rozmowy z szoferami odwracają oni uwagę od ruchu na jezdni. Nadto zachodziły częste wypadki, że pomocnicy ci manipulowali przy licznikach w czasie jazdy w tym celu aby prędzej się obracał i wybił większą należność.

„Prane brudy” L. O. P. P.

Gruby nietakt jej zarządu

W dn. 3 4 b. m. odbywało się walne zebranie delegatów Ligi obrony Powietrznej Państwa. Sprawdziło się to cośmy przewidywali: w obawie zapewne, aby prasa nie ujawniała „pranych brudów”, jak ktoś tam powiedział, redakcja „Głosu Codziennego” na wspomniane zebranie

zaproszenia nie otrzymała. Musimy więc ogólnie tylko rzec, że „prane brudy” nie są jeszcze zupełnie wyprane. Zresztą „pranie” tu nie pomoże: trzeba ten ropiejący wrzód nareszcie przeciąć i pozwolić ujść tym brudom. To by się przydało.

Sklepy w święta są otwierane

Dlaczego nie szanuje się prawa?

Z różnych stron miasta czytelnicy „Głosu Codziennego” sygnalizują nam o masowym otwarciu sklepów z różną zawartością, w niedziele i święta. Dzieje się to wbrew przepisom obowiązującym, — i obraża uczucia mieszkańców świętujących.

Szczególnie samowola ta rozwinęła się w dzielnicach żydowskich.

Tolerują ją, a nawet korzystają z niej

te osoby, które z racji swego urzędu powinny przestrzegać aby u nas prawo nie stawało się bezprawiem.

Notujemy te uwagi z przeświadczeniem, że pp. kierownicy komisariatów zechcą z nich skorzystać.

Posłowi Sochackiemu wiec się nie udają

Czy nie lepiej wobec tego siedzieć cicho?

Wczoraj około godz. 11 rano, poseł komunistyczny, Sochacki zamierzał urządzić wiec

na pl. Kercelego. Zebrało się około 1.500 osób, w tej liczbie znikoma część zwolenników Sochackiego. Zawiadomiona uprzednio policja przybyła na plac i do odbycia wiecu nie dopuściła. W czasie rozpędzania zgromadzonych policja aresztowała 6-ciu opornych komunistów.

Niezrażony niepowodzeniem Sochacki,

w godzinę później

zwołał wiec na placu Kazimierza Wielkiego, gdzie zebrało się około 2.000 osób składających się przeważnie z przechodniów, lokatorów sąsiednich domów i gapiów. Zmobilizowana policja znowu rozproszyła zgromadzonych.

przyczem bardziej opornych, lub rozdających proklamacje aresztowano, w liczbie 12 osób. Wszystkich aresztowanych doprowadzono do okręgowego urzędu policji politycznej.

Aresztowanie niebezpiecznej bandy cyganów w Małopolsce Zachodniej

Przed niedawnym czasem przy była w okolicy N. Targu banda cyganów z Ukrainy. Banda ta dała się wkrótce okolicznym wsiom we znaki, dokonując szeregu kradzieży i odgrażając się gospodarzom nocnymi napadami, w razie nie użyczenia przez nich paszy dla koni. Jedną z cygank z zemsty za zapłacenie kosztów wybitej szyby w pociągu,

założyła tor kolejowy pod N. Targiem kamieniami.

Do katastrofy na szczęście nie doszło,

dzięki przytomności maszynisty. Policja nowotarska otoczyła bandę, aresztując jej członków.

W czasie rewizji znaleziono u aresztowanych

ukrytą broń palną. Wypadek ten wywołał powszechną sensację.

Na bruku stołecznym

PIĘĆ OFIAR WISŁY W CIĄGU JEDNEGO DNIA.

— Wczorajszy upalny dzień spowodował, że mnóstwo osób zatywało kąpiel rzecznych, bardzo często w miejscach zabronionych. Z tego powodu ofiarą kąpeli

padło 5 osób

20-letni Walenty Oszustowicz (Rejtana nr. 6) utopił się w Wiśle w pobliżu łachy Siedkierkowskiej, zwłok nie wydobyto; 19-letni Stefan Gosk (Solec nr. 38), utopił się w kanale Gocławskim, zwłoki wydobyto; szwależer i pułk szwależerów, Górski, lat 23, utopił się przy wale Siedkierkowskim, zwłok nie wydobyto, mężczyzna niewiadomego nazwiska lat około 30-tu, który kąpał się w Porcie Skaryszewskim, zwłoki wydobyto, wreszcie przy moście kolejowym węża warszawskiego kąpały się dwie siostry 14-letnia Sabina i 16-letnia Janina Borykówna (Drewniana nr. 7/9). Posterunkowy kom. wodnego Wypyski, widząc tonące siostry, podjechał i wyratował Janinę, tymczasem Sabina

poszła na dno

i zwłok nie wydobyto.

KATASTROFA SAMOCHODOWA.

Wczoraj około godz. 3 w nocy samochód Nr. 871 (8698), prowadzony przez szofera, Leona Drajkarza (Sokołowska nr. 16), przy wylocie Alcy Ujazdowskiej i ul. Pięknej, chcąc wyminać przejeżdżający samochód, wskutek szybkiej jazdy

skręcił tak niefortunnie że auto wywróciło się do góry kołami.

Ofiarą katastrofy padli oprócz szoferanastępujący pasażerowie: Mieczysław Epsztajn, st. przod. 11 kom. s. Antoni Szwanowski, wywiadowca tegoż kom. oraz Olga Sarniukówna (Kowicka nr. 8). Wszyscy oni wypadli z auta i doznali lekkich obrażeń cielesnych. Jedyne tylko szofer

został ciężko potłuczony;

i uległ skomplikowanemu złamaniu nogi. Pogotowie przewiozło Drajkarza

w stanie b. ciężkim do szpitala Dz. Jezus.

Samochód został uszkodzony.

Z uroczystego obchodu uczczenia 150-letnia Niepodległości St. Zjednoczonych, w Białymstoku.

Pochód:

O godz. 11-j przy sprzyjającej pogodzie poczęły nadciągać na Rynek Kościuszki Stowarzyszenia sportowe, społeczne, przedstawiciele władz rządowych i samorządowych, straż ogniowa, ochronki i Żyd. Szk. Rzemiosł.

Po wysłuchaniu mszy św. w kościele parafjalnym i podniesieniu kazania wygłoszonego przez miejscowego dziekana A. Chodynko, sformował się pochód na czele ze stowarzyszeniem młodzieży J. M. C. A. i delegacjami. Pochód okrążywszy grób Nieznanego Żołnierza, skierował się ku teatrowi Palace, gdzie odbyła się uroczysta Akademia.

W teatrze Palace.

Wobec licznie zgromadzonej publiczności miejscowa orkiestra odegrała hymn narodowy, którego obecni wysłuchali stojąc, zabrawł głos p. prezydent miasta Szymański, podkreślając swem przemówieniem szczerą przyjaźń Ameryki dla Polski oraz jej prawdziwy demokratyzm, który w wielkiej mierze przyczynił się do dominującego stanowiska w świecie młodego państwa. Zakończył okrzykiem na cześć St. Zjednoczonych, który to okrzyk zebrani z entuzjazmem powtórzyli.

Dom mój, to mój zamek.

Tem dawnym zdaniem Amerykanów, rozpoczyna swą prelekcję

„Niepodległości i Powstaniu St. Zjednoczonych Ameryki Północnej“

pan profesor Czarnecki, poczem cofnąwszy się do czasów Kolumba, przedstawia w barwnych słowach powstanie i rozwój państwa tak dziś potężnego.

„Prawdziwa demokracja, jako najdoskonalszy ustrój społeczny, humanitarność, żywe poczucie sprawiedliwości, to wielkie cechy narodu amerykańskiego, który wypisawszy na swym sztandarze „za naszą i waszą wolność“ przyczynił się w wielkiej mierze do odbudowania Polski oraz utrwalenia jej bytu, czem spłacił dług zaciągnięty wobec Kościuszków i Pułaskich.

Poręczne i piękne słowa prelegenta obecni przyjęli z aplauzem. Z części artystycznej wypadł świetnie śpiew doskonałego miejscowego tenora p. Raczkowskiego, który przy akompaniamencie p. profesorowej Z. Stermińskiej odśpiewał parę utworów, z pomiędzy których pięknym opracowaniem wyróżnił się „W pączku róży tys poczęta“, długo obłaskiwany przez słuchaczy.

Na wniosek wice-wojewody obecni postanowili przesłać depezę gratulacyjną na ręce ambasadora amerykańskiego w Warszawie. Okrzykiem na cześć St. Zjednoczonych zakończono Akademię.

Zawody lekkoatletyczne w koszarach im. Gawińskiego i zabawa w ogrodzie dopełniły uroczystości.

Kowal zawini, ślusarza powieszają.

Od 1919 roku prowadzi się zatarg między właścicielami nieruchomości na Białymstoku i Magistratem, pierwszy bowiem nie chcą należeć do miasta, drugi zaś, pcowołując się na rozporządzenie komisarza ziem wschodnich — Osmałowskiego, chce wcielić Białystoczek do wielkiego m. Białegostoku. Z punktu widzenia prawnego Magistrat ma słuszną rację, ale i mieszkańcom Białegostoczku dziwić się nie można, zawsze to przyjemniej nie płacić miejskich podatków, jak płacić.

Lecz za co cierpią biedni lokatorzy, którzy chętnie ponosiliby wszystkie ciężary podatkowe, aby otrzymać możliwy dojazd do swych domowych pieleszy, gdyż obecnie nawet dla piechurów dobrać do domu jest rzeczą nader trudną. Wozy zapadają się po osie, ludzie brną po kolana, a tu nadomiar udręki lata dżdżyste i dżdżyste. Litościł prześwietny Magistracie, dajcie nam elektryczność, kaźcie podspać przynajmniej choć trochę żuźla, którego z pewnością nie odmówiłby Zarząd Kolei.

Ze Zjazdu Związku kupców żydów w Województwie Białostockiem.

W niedzielę 5. VII. odbył się zjazd związków kupców żydowskich z całego województwa w sali związku kupców w Białymstoku. Sala była przepelniona. Pierwsze miejsce zajął zarząd z członkami biał. związku kupców, w pierwszym zaś rzędzie siedzieli pierwsi przedstawiciele miasta: wiceprezes Izby Skarbowej p. Referowski, inspektor Izby p. Piotrowski, kierownik wydziału finansowego p. Fabjan, inż. wojewódzki p. Malinowski, wiceprezesi polskiego związku kupców p. Gławiński, sekretarz p. Grackowski i radca prawny związku adw. Ziemielski.

Przemówienia wygłaszano wyłącznie w języku polskim.

Pierwszy przemawiał prezes związku kupców p. Lichtensztejn, następnie mówił senator p. Truskier o ekonomicznym położeniu w Polsce i odbiciu się tych warunków w życiu żydowskich kupców.

Poseł Wiślicki przemawiał o polityce zarządu Państwa polskiego.

Przemawiają i inni przedstawiciele z województwa. Na wszystkie pytania i zarzuty odpowiada wiceprezes Izby Skarbowej p. Referowski.

Z bruku białostockiego.

Z ruchu ulicznego.

W każdą niedzielę i święta wzdłuż ulicy Lipowej po lewej stronie kręcą się pijani osobnicy, gdy zapadnie już zmrok. Są to przeważnie ludzie młodzi, którzy zaczepiają przechodniów a zwłaszcza niewiasty. Dziewczęta zaś, spacerujące po trzy lub cztery, tamują ruch uliczny.

Omal nie wypadek.

W posesji przy ul. Lipowej № 19 zawałiła się ściana piętrowych komórek, sąsiedniego podwórza. Na szczęście wypadku z ludźmi nie było, pomimo, że dzieci bawią się pod owymi komórkami.

Pozostała część ściany grozi dalszym zawaleniem. Władze policyjne winny wnikać w tę sprawę.

Przedłużenie terminu płatności weksli.

W ostatnim „Dzienniku Ustaw“ № 61, została wydana ustawa, na podstawie której, termin płatności weksli wydanych przed wojną, został przedłużony do 1 stycznia 1927 roku,

Z życia alkoholików.

Za nadmierne spożycie alkoholu oddano pod sąd Kalińskiego Władysława, Sosnowa 74; Nowackiego Czesława S-go Rocha 15 obu zamieszkałych w Białymstoku.

Z ogrodu miejskiego.

Ogród miejski w ostatnich czasach przyoblekł inną szatę. Od

strony ul. Elektrycznej zbudowano nowy parkan, gdzie przyłączono nowy szmat ziemi na której urządzają aleję. A więc posuwamy się choć zółwim krokiem, ale naprzód.

Ze szkolnictwa żydowskiego.

Z powodu 10-cio letniego jubileuszu istnienia żydowskich szkół powszechnych w Białymstoku już we wtorek odbył się pochód uczniów tych szkół. Tego samego dnia odbyła się uroczysta wieczerza w lokalu 1-ej 7-mio klas. szkoły powszechnej, w której udział wzięli zarząd, nauczyciele i goście zaproszeni w liczbie 100 osób. Rozpoczął wieczerzę p. Tabaczyński swem przemówieniem. Zabierali głos również pp. Szobisz, Homenbaum, Zabłudowski i inni winszując i życząc szczęścia w dalszej pracy.

Szkoła rzemieślnicza rozpoczyna wakacje

Wczoraj zamknięto rok szkolny w szkole rzemieślniczej. Przy tej okazji obecny pan wice-wojewoda białostocki wygłosił do zgromadzonych okolicznościowe przemówienie.

Nie chodzić po torze kolejowym.

Za chodzenie po torze pociągnięto do odpowiedzialności Puchalską Aleksandrę i Petrycę Marię, zamieszkałe przy ul. Grundwaldzkiej № 8.

Czy piecyk?

W ekspozyturze śledczej znajduje się piecyk żelazny odebrany złodziejowi. Prawy właściciel może się zgłosić po odbiór.

Nie wszystko złoto, co się świeci.

Mieszkańcowi Czarnej Wsi Janowi Kowalczykowi sprytni mieszkańcy Białegostoku Palter (Bożniczna 3), M. Spektor (Surazska 4) i Abr. Altman (Kupiecka 35) sprzedali za 30 zł. 2 pierścionki tombakowe, jako złote. Policja prowadzi dochodzenie w tej sprawie.

Wypadki i kradzieże.

W dniu 27 czerwca r. b. o godz. 22 na 9 klm. szosy druskienickiej, samochód osobowy № 16591 prowadzony przez szofera Szutowicza Waclawa, a należący do d-ra dentysty Wellera w Grodnie wskutek wyskoczenia drążka kierowniczego zjechał z szosy w las, wbijając się pomiędzy drzewa. Jadący samochodem Kosowski Izrael z żoną Sarą mieszk. m. Wilna ul. Szopena № 4 ulegli silnemu wstrząśnięciu, zaś Wizenberg Szaję mieszk. m. Druskienik — pokaleczeniu twarzy.

Dnia 29 czerwca r. b. o godz. 5 m. 30 skutkiem zaproszenia ognia od papierosa, na przedmieściu Choroszcz wybuchł pożar, przyczem spłonęło na szkodę Żmujdzina Jana: 2 stodoły, 2 chlewy, 16 owiec i jedno cielę, na szkodę Żmujdzina Franciszka stodoła i chlew, na szkodę Kondzióra Antoniego stodoła i 2 chlewy, na szkodę Siemionowicza Ignacego stodoła i chlew. Ogień wybuchł w stodole Żmujdzina Jana. Straty wynoszą 11000 zł. Wypadków z ludźmi nie było.

Dnia 4 VII-1926 r. Omeljanczukowi — Lipowa 26, skradła z mieszkania zegarek srebrny wart: 80 zł. Dolistowska Sara, mieszk. m. Lidy, która ukrywa się.

Aresztowano Purzyńską Władysławę, mieszk. m. Białegostoku za kradzież bielizny wart. 10 zł. na szkodę Akimowej Stefani Poleska 33.

Aresztowano Marję Jarošównę — Stołeczna 38, za usiłowanie kradzieży rzeczy domowych z mieszkania Heleny Borowskiej.

Barszczowi Szmulowi — Olaszowa 10 skradziono z komórki bieliznę wart. 140 zł. Sprawca kradzieży nieznan.

Teatr i muzyka

Dziś dn. 6. VII.

Kino Apollo:

Barbara la Mar jako kobieta w filmie „Królowa miłości“.

Kino Modern:

Na torze Wyścigowym dramat życiowo-sensacyjny.

Kino Polonia:

Sieroca Dola. Dramat w 7 akt. w roli głównej Mery Pickford.

Chłopców

do sprzedaży gazet poszukuje się.

Zgłaszać się należy ul. Lipowa 14

(wejście od Kupieckiej)

Adm. „Biał. Głosu Codziennego“

Zaliczenia kolejowe jakie przybyły do dnia 30 ub. m. są do odebrania w kasie ekspedycji towarowej stacja Białystok I.

49079	48973	097	110
033	058	096	067
036	836	49110	012
065	957	971	49120
070	919	49222	989
117	975	199	987
118	49064	201	985
119	167	241	983
037	020	164	969
022	189	169	967
218	171	198	903
151	094	224	896
081	154	253	895
058	069	217	883
150	175	48942	870
48913	48996	654	813
061	977	47779	801
890	997	098	48697
993	49159	108	

Adres Redakcji Administracji:

Białystok ul. Lipowa № 14. (wejście od ulicy Kupieckiej).

Telefon II — 88.

Redaktor przyjmuje;

codziennie od godz. 1 — 2 i od godz. 4 — 6 wieczorem.